

Sygn. akt I ACa 748/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Bogdan Świerczakowski

Sędzia SA – Beata Kozłowska /spr./

Sędzia SA – Edyta Jefimko

Protokolant – sekr. sąd. Marta Lach

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa N. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 lutego 2012 r. sygn. akt I C 564/09

oddala apelację.

Sygn. akt: I ACa 748/12

Uzasadnienie:

Powódka N. K. pozwem z dnia 4 czerwca 2009 r. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W.:

- kwoty 25 000 zł z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2007 r. do dnia zapłaty,
- 33 600 zł tytułem zwrotu kosztów opieki liczonych od dnia 1 lipca 2007 r. do dnia 31 maja 2009 r.
- 1 440 zł tytułem comiesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb od dnia wniesienia pozwu.

Ponadto powódka domagała się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość względem powódki za skutki wypadku z 27 maja 2005 r.

Kolejnymi pismami z dnia 24 sierpnia 2010 r., 11 kwietnia 2011 r. oraz 25 sierpnia 2011 r. strona powodowa rozszerzała powództwo, wnosząc ostatecznie o zasądzenie od pozwanego:

- kwoty 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty:

- 25 000 zł od dnia 9 października 2007 r. do dnia zapłaty,
- 150 000 zł od dnia 24 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty,
- 125 000 zł od dnia 11 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty,
- 33 600 zł tytułem zwrotu kosztów opieki liczonymi od dnia 1 lipca 2007 r. do dnia 31 maja 2009 r. wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu,
- 1 440 zł tytułem comiesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb od dnia wniesienia pozwu.

Podtrzymała również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w przyszłości.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazywał, że wypłacone dotychczas powódce zadośćuczynienie oraz wypłacana renta odpowiadają rozmiarowi doznanych przez powódkę krzywd i spełniają funkcję kompensacyjną. Ponadto pozwany powoływał się na 50% przyczynienie się powódki do zaistnienia szkody.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz N. K. tytułem zadośćuczynienia kwotę 72 500 zł z ustawowymi odsetkami od:

- kwoty 25 000 zł od dnia 13 lutego 2009 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 47 500 zł od dnia 12 maja 2011 r. do dnia zapłaty;

II. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz N. K. tytułem zaległej renty związanej ze zwiększonymi potrzebami za okres od lutego 2009 r. do lutego 2012 r. kwotę 10 071,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2012 r. do dnia zapłaty;

III. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz N. K. od marca 2012 r. rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 522, 20 zł płatną miesięcznie do 10 dnia każdego miesiąca do rąk przedstawiciela ustawowego małoletniej powódki – K. K. z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności;

IV. w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę oddalił;

V. ustalił odpowiedzialność (...) Spółki Akcyjnej w W. za skutki wypadku z dnia 27 maja 2005 r., jakie mogą powstać u N. K. w przyszłości;

VI. nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 6 534, 50 zł tytułem kosztów sądowych od uiszczenia których powódka była zwolniona;

VII. w pozostałym zakresie nieuiszczone przez powódkę koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa;

VIII. zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

W dniu 27 maja 2005 r. w P. gm. K. ok. godz. 21.30 ośmioletnia N. K., wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na ul. (...), została potrącona przez samochód marki R. (...) nr rej (...) kierowany przez T. P.. W wyniku wypadku powódka

doznała obrażeń i została przetransportowana do Wojewódzkiego Szpitala (...) w G., gdzie przebywała od 27 maja do 7 czerwca 2005 r. Następnie została przewieziona do Kliniki (...).

W sprawie wypadku prowadzone było dochodzenie, które postanowieniem z 9 sierpnia 2005 r. zostało umorzone. W postępowaniu tym ustalono, że niebezpieczną sytuację na drodze, skutkującą wypadkiem spowodowała N. K., która swoim niewłaściwym zachowaniem się na jezdni stworzyła krótkotrwały stan zagrożenia uniemożliwiający kierującemu samochodem marki R. uniknięcie wypadku. Na podstawie przeprowadzonych oględzin roweru, którym poruszała się powódka stwierdzono, iż jego stan techniczny nie zapewniał bezpiecznej nim jazdy. Ponadto powódka nie posiadała właściwych kwalifikacji oraz wymaganego wieku uprawniającego do uzyskania dokumentu stwierdzającego uprawnienia do kierowania przez nią rowerem.

Powódka ma sześcioro rodzeństwa. Urodziła się jako piąte dziecko K. K., która z zawodu jest sprzedawcą. Matka powódki zrezygnowała z pracy po wypadku. Obecnie nie pracuje, zajmuje się opieką nad powódką, pozostaje na zasiłku pielęgnacyjnym w kwocie 500 zł netto miesięcznie. Rodzice powódki są po rozwodzie. Powódka nie ma kontaktu z ojcem. Uczęszcza do II klasy gimnazjum, uczy się słabo, ma poważne kłopoty z pamięcią. Nie ma koleżanek, znajomych, z którymi mogłaby spędzać czas po szkole.

W wyniku wypadku powódka doznała bardzo poważnych i bolesnych obrażeń ciała:

- urazu wielonarządowego z dominującymi obrażeniami głowy (uraz czaszkowo-mózgowy, złamanie kości potylicznej prawej, złamanie podstawy tylnego dołu czaszki, ostry krwiak nadtworówkowy okolicy prawej półkuli mózdzku, stłuczenie mózgu, obrzęk mózgu, stan po ewakuacji krwiaka nadtworówkowego okolicy prawej półkuli mózdzku, przez kraniotomię podpotyliczną),
- urazu klatki piersiowej z odmą opłucnową,
- złamania kostki przyśrodkowej goleni lewej,
- ogólnych potłuczeń.

Biegły ortopeda stwierdził w zakresie narządu ruchu 5% trwałe uszczerbek na zdrowiu, na który składają się: złamanie kostki przyśrodkowej prawej nogi (3%), blizna okolicy kostki przyśrodkowej nogi prawej (1%) i blizna lewej nogi (1%). Zdaniem tego biegłego blizny nie rokuje ustąpienia, a staw skokowy nie rokuje pogorszenia. Stan narządu ruchu nie wymaga obecnie leczenia następstw wypadku i nie wiąże się z koniecznością ponoszenia kosztów. Nie powoduje także konieczności sprawowania opieki nad powódką.

Biegły neurolog stwierdził, że w wyniku wypadku powódka w aspekcie neurologicznym doznała 60% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Stan po stłuczeniu mózgu spowodował rozwój encefalopatii pourazowej w postaci objawów piramidowych i zaznaczonej niezborności kończyn dolnych oraz organiczne zaburzenia osobowości i konieczność kształcenia specjalnego. Zdaniem biegłego rokowanie na przyszłość w zakresie sprawności ruchowej jest dobre. Nie można jednakże odrzucić możliwości powrotu napadów padaczkowych, ponadto biegły wskazał na konieczność uwzględnienia opinii psychiatrycznej odnośnie zaburzeń osobowości w dorosłym życiu takich jak obowiązki rodzinne, stosunki międzyludzkie w pracy i otoczeniu. Aktualnie nie ma jednoznacznych wskazań neurologicznych do przyjmowania leków. Zdaniem biegłego powódka wymaga obecnie opieki innych osób z powodu organicznych zaburzeń osobowości.

Biegły sądowy psychiatra stwierdził u powódki głębokie obniżenie funkcji poznawczych, trudności w rozumieniu pytań oraz w swobodnym formułowaniu odpowiedzi, zaburzenia procesów poznawczych oraz zaburzenia zachowania i emocji, które powstały w wyniku uszkodzenia Centralnego Układu Nerwowego i mogą być wynikiem zaistniałego wypadku komunikacyjnego. Zdaniem biegłego, z uwagi na to, że powódka jest w okresie rozwoju, rokuje na częściową dalszą poprawę w funkcjonowaniu poznawczym. Cały czas prowadzone są oddziaływania terapeutyczne. Problem stanowią natomiast zaburzenia zachowania i emocji oraz bezkrytyczny stosunek, który

utrudnia przebieg usprawnienia. N. K. przyjmuje leki usprawniające pracę mózgu (Nootropil) i jest w trakcie terapii neuropsychologicznej. Wymaga dalszych działań stymulujących rozwój. Biegły nie stwierdził objawów psychotycznych, powódka nie wymaga obecnie stosowania środków farmakologicznych, antypsychotycznych.

W ocenie biegłego psychiatry powódka bezwzględnie wymaga opieki drugiej osoby, szczególnie gdy przebywa poza domem. Natomiast w okresie kilku miesięcy po wypadku (od 27 maja 2005 r. do września 2005 r.), kiedy występowała niesprawność ruchowa oraz znaczne dysfunkcje psychiczne (głównie poznawcze) wymagała całkowitej opieki. Potem, w okresie od września 2005 r. do maja 2006 r., powódka wymagała asekuracji, gdy wracała ze szkoły, ciągłej obecności matki ze względu na trudności w funkcjonowaniu w domu (pomoc we wszystkich czynnościach bytowych – posiłki, higiena, organizacja nauki, wykonywanie czynności wymagających zaplanowania, przygotowania) oraz lęk, gdy przebywała w domu i wychodziła z niego. Reakcje lękowe i dysfunkcje poznawcze utrudniają powódce rozwój relacji interpersonalnych. Powódka wymaga obecnie opieki 2-3 godzin dziennie w zakresie transportu na rehabilitację, udziału w rehabilitacji oraz w zakresie pomocy w czynnościach złożonych w życiu codziennym. Biegły stwierdził także, że nie jest możliwa jednoznaczna ocena przewidywanych kosztów leczenia. Straty w głównej mierze mają wymiar nienaturalny, który jednak nie pozwala na normalny rozwój badanej, zakłóca jej rozwój społeczny co stanowi niewątpliwą uszczerbek w jej globalnym funkcjonowaniu w przyszłości. Powódka nie rokuje całkowitego powrotu do zdrowia.

Biegły psychiatra stwierdził u powódki w związku z encefalopatią z niewielkimi zmianami charakterologicznymi trwały uszczerbek na zdrowiu w wielkości 25%. Nie stwierdził natomiast objawów stresu pourazowego.

W opinii sądowno-psychologicznej biegły stwierdził, że powódka wykazuje obniżony rozwój intelektualny, jej inteligencja lokuje się na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim. Brak jest badań porównawczych z okresu sprzed wypadku, ale dane z wywiadu jak i fakt, że dziewczynka wcześniej nie miała kłopotów z realizacją obowiązków szkolnych, jak i nie była kierowana na badania do poradni psychologiczno-pedagogicznej pozwala stwierdzić, że obniżenie funkcji intelektualnych ma bezpośrednie połączenie przyczynowo-skutkowe z wypadkiem komunikacyjnym jakiemu uległa. Zdaniem biegłego badanie pod kątem występowania cech organicznego osłabienia ośrodkowego układu nerwowego wskazuje na istotne obniżenie sprawności funkcjonowania Centralnego Układu Nerwowego. Skutkuje to pogorszeniem percepcji i pamięci wzrokowej. Brak innych czynników w historii życia, które mogłyby działać uszkadzająco pozwala z wysokim prawdopodobieństwem stwierdzić, że osłabienie CUN związane jest bezpośrednio z wypadkiem komunikacyjnym, jakiego dziewczynka była uczestniczką.

Osobowość powódki jest zwarta, lecz wyraźnie zmieniona. Powódka jest niepewna siebie, zdradza cechy wycofania, jest introwertywna. Zaznacza się infantylnizm. Wykazuje osłabioną inicjatywę i skłonności apatyczne. Zaznacza się labilność emocjonalna i zmiany charakterologiczne. Jej poziom lęku jest nasilony, widoczny jest brak stabilizacji emocjonalnej i osłabiona tolerancja na sytuacje trudne. Występuje też tendencja do generalizacji lęków i łatwa frustracja poczucia bezpieczeństwa.

Biegły psycholog wskazał, że dolegliwości dotyczące powódki, które wystąpiły w związku wypadkiem, to:

- w sferze psychosomatycznej: bóle głowy i zaburzenia snu,
- w sferze emocjonalnej: stopień uczuciowości wyższej, wzmożony niepokój związany z poczuciem bezpieczeństwa, również w sytuacjach komunikacyjnych, nasilone cechy lękowe o charakterze generalnym, obniżenie progów reagowania emocjonalnego,
- w sferze społecznej: ograniczenia związane z chodzeniem i w poruszaniu się komunikacją, ograniczenia relacji społecznych, ograniczenia w wyborze zawodu,
- w sferze intelektualnej: obniżenie do poziomu upośledzenia umysłowego funkcji intelektualnych, osłabienie zdolności nabywczych, percepcji i pamięci wzrokowej na tle osłabienia ośrodkowego układu nerwowego. Trudno jest aktualnie określić ewentualne dodatkowe związki wypadku ze sferą intelektualną z uwagi na brak badań

porównawczych, jednak nasilony niepokój może korelować z okresowymi osłabieniami koncentracji uwagi, to zaś rzutować może na funkcje poznawcze i wyniki w nauce, a co za tym idzie na całą karierę szkolną a następnie zawodową,

- w sferze osobowości: zmiany charakterologiczne osobowości, infantylnizm, słaby wgląd w ocenę swojej osoby,
- w sferze fizycznej: rozliczne, długotrwałe doznania bólowe, blizny pooperacyjne rzutujące na jej poczucie własnej atrakcyjności.

Podsumowując swoją opinię biegły psycholog stwierdził, że nie występują tabelaryczne normy psychologiczne pozwalające na procentowe określenie rozmiaru zmian psychologicznych związanych z wypadkiem. Niewątpliwie rozmiary są jednak znaczne i trwałe, dotyczą sfery emocjonalnej, osobowościowej, społecznej, intelektualnej i fizycznej powódki, przy czym mimo upływu czasu od zdarzenia, skutki wypadku utrzymują się nadal, choć rozmiary trudności są w pewnym zakresie łagodzone poprzez podejmowanie zabiegów terapeutycznych i reedukacyjnych oraz dalsze leczenie neurologiczne. Doznany uszczerbek jest trwały. Rokowania na przyszłość nie są do końca określone, bo rozmiary kosztów, jakie jeszcze mogą być poniesione przez powódkę nie są do końca znane (np. z uwagi na możliwość wystąpienia ataków epilepsji czy dalszych zmian charakterologicznych). Niewątpliwie jednak organiczne podłoże zmian i jego rozmiary powodują, że rokowania psychologiczne nie są korzystne, co dotyczy wszystkich sfer i rzutuje na całą, dalszą historię życia powódki. Dla złagodzenia skutków wypadku powódka wymaga dalszych zabiegów reedukacyjnych i wyrównawczych oraz stosowania terapii, przy czym zabiegi te winny być zintensyfikowane. Do zakończenia procesu edukacyjnego powinna korzystać z codziennej pomocy o charakterze pedagogicznym w wypełnianiu zadań związanych z jej edukacją, w wymiarze 2-3 godzin dziennie. Ponadto powinna być objęta stałą opieką psychologiczną w wymiarze 1 godziny tygodniowo.

W ocenie biegłego, trudno jest jednoznacznie określić jak długo powinna trwać pomoc, a co za tym idzie, trudno jest przewidzieć jej koszty. Niewątpliwie stymulacja i zabiegi reedukacyjne w zakresie sfery poznawczej powinny trwać do zakończenia okresu edukacyjnego (ukończenia szkoły zawodowej), zaś terapia związana ze sferą emocjonalną i społeczną prawdopodobnie wykraczać powinna poza ten czas, do uzyskania samodzielności i autonomii w codziennym funkcjonowaniu.

W opinii uzupełniającej biegły wskazał jednak, że brak jest jednoznacznych przesłanek do stwierdzenia, że uzyskanie zdolności do samodzielnego funkcjonowania jest do końca możliwe. W ocenie psychologicznej prawdopodobnie maksimum jej możliwości rozwojowych zostanie osiągnięte w wieku 22-25 lat. Biegły podkreślił również, że zaburzenia charakterologiczne jakie wykazuje powódka (obniżone przystosowanie społeczne, osłabiona odpowiedzialność, bezkrytycyzm, trudności decyzyjne i tendencje paranoidalne), jak też tendencja do agresji oraz zaburzenia osobowości wyższej, stawiają pod znakiem zapytania możliwość pełnienia przez powódkę w sposób wartościowy ról społecznych związanych z założeniem rodziny i z macierzyństwem. O ile powódka wejdzie w tę rolę, to wymagać będzie wsparcia jej bliskich psychologicznego, ewentualnie instytucjonalnego.

Pozwany przyznał powódce 65 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 500 zł. Jednakże świadczenia te pomniejszył o 50% przyczynienie się powódki do zaistnienia szkody (okoliczność niesporna).

Powódka oprócz wskazywanej przez biegłych potrzeby opieki osób drugich, ponosi koszty zakupu leku Nootropil. Z uwagi na brak informacji o zalecanych dawkach oraz aktualnych cenach, Sąd przyjął, że jest to wydatek miesięcznie ok. 20 zł. Natomiast co drugi miesiąc dojazd do lekarza powódki i jej matki wiąże się z wydatkiem 12 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił przede wszystkim na podstawie niekwestionowanych dokumentów załączonych do pozwu i dalszych pism procesowych stron oraz opinii biegłych sądowych lekarzy i psychologa. Uzupełnieniem złożonych opinii były zeznania matki powódki. Znalazły one pełne potwierdzenie w ustaleniach biegłych, w tym w szczególności biegłego psychiatry i psychologa.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego, który wydarzył się w dniu 27 maja 2005 r., nie budzi wątpliwości i nie była przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Sporna była wysokość świadczeń oraz stopień przyczynienia się powódki do powstania wypadku.

Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule 444 k.c., tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 listopada 2007 roku, V CSK 245/07, LEX nr 369691, OSNC-ZD 2008/4/95).

N. K. ma obecnie 15 lat, nadal się uczy, zaś uszczerbek, którego doznała w wypadku komunikacyjnym spowodował, że ze zdrowego, normalnie uczącego się dziecka, stała się osobą trwale niepełnosprawną, z bardzo dużymi trudnościami w nauce, z głębokim obniżeniem funkcji poznawczych, z utrudnionym kontaktem emocjonalnym i werbalnym oraz tendencją do agresji, w tym autoagresji. Same skutki obrażeń fizycznych nie są u powódki znaczne, biegli ustalili je na 5%, jednakże doznane uszkodzenia mózgu o charakterze organicznym doprowadziły do tego, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że nigdy się nie usamodzielni i nie będzie mogła założyć rodziny. W najlepszym natomiast przypadku będzie wymagała w tym zakresie znaczącego wsparcia najbliższych. Z tego też tytułu stwierdzono u powódki 60% uszczerbek na zdrowiu w zakresie neurologicznym i 25% w zakresie psychiatrycznym. Powódka, pozostając prawie całkowicie zdrową fizycznie dziewczyną, z uwagi na zaburzenia w sferze psychiki pozbawiona została możliwości normalnego funkcjonowania w środowisku rówieśniczym, z dziecka pogodnego, stała się nerwowa, agresywna, mało odporna na niepowodzenia.

Należy przy tym mieć na uwadze, że wszystko to dotknęło małe dziecko - w chwili wypadku powódka nie miała jeszcze ukończonych 9 lat. Już choćby z tej przyczyny te wszystkie dolegliwości były źródłem większej krzywdy, niż w przypadku osoby dorosłej, o ukształtowanej psychice, zdającej sobie sprawę z konieczności stosowania uciążliwych i bolesnych procedur leczniczych. Powódka została pozbawiona radości dzieciństwa i bezpowrotnie utraciła szanse rozwojowe.

Zarówno biegły neurolog, jak i psychiatra zgodnie stwierdzili, że uszkodzenia mózgu uległy utrwaleniu i nie rokują całkowitego powrotu do zdrowia. Zatem w konsekwencji wypadku powódka na zawsze utraciła możliwość normalnego, pełnego funkcjonowania w społeczeństwie. Wypadek nie tylko wiązał się z długotrwałymi cierpieniami fizycznymi powódki, ale także całkowicie zdezorganizował jej życie pozostawiając trwałe skutki.

Z uwagi na wszystkie wyżej przedstawione elementy, w ocenie Sądu Okręgowego zasadne było ustalenie wysokości zadośćuczynienia na poziomie 150 000zł. Zadośćuczynienie powinno przede wszystkim realizować funkcję kompensacyjną, co oznacza, że nie pomijając innej z przesłanek kształtowania jego wysokości - stopy życiowej i warunków życia społeczeństwa - należy przyznać je w wysokości godziwej. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. Sprzeczne z dyscyplinującą funkcją odszkodowań (oraz zadośćuczynienia) byłoby określanie jego wysokości na podstawie dochodów najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Przyznana suma pieniężna nie powinna być obniżona z uwagi na poziom życia rodziny powódki.

Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, okoliczności samego wypadku dają podstawę, do przyjęcia, na podstawie art. 362 k.c., 30 %, a nie, jak ustalili pozwany, 50% przyczynienia się powódki do powstania wypadku.

Nie ma sporu co do oceny, że wyłączną przyczyną zdarzenia było obiektywnie nieprawidłowe zachowanie się poszkodowanego, któremu winy przypisać nie można. Mając osiem lat powinien już jednak mieć świadomość tego, w jaki sposób należy się poruszać po drogach i z jakim niebezpieczeństwem wiąże się wtargnięcie na jezdnię w niedozwolonym miejscu. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.) nie jest odpowiedzialnością absolutną, dlatego nałożenie obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego (ubezpieczyciela), po którego stronie nie wystąpiła żadna nieprawidłowość, naruszałoby społeczne poczucie sprawiedliwości. Nakazuje ono, aby każdy, kto tylko dysponuje odpowiednim rozeznaniem, ponosił, choćby częściowe, konsekwencje własnego nieprawidłowego zachowania.

Z tego względu zadośćuczynienie w kwocie 150 000 zł winno zostać obniżone o 30%, tj. do kwoty 105 000 zł. Z uwagi na to, że ubezpieczyciel wypłacił powódce na etapie likwidacji szkody kwotę 32 500 zł, Sąd Okręgowy z tego tytułu zasądził pozostałą część, tj. 72 500 zł.

Nie bez znaczenia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest to, że powódka, pomimo tego, że znała swój stan zdrowia, domagała się znacznie niższych kwot. Dopiero w toku procesu, bez pełniejszego uzasadnienia, zwielokrotniała swoje żądania w tym zakresie. Nawet znając stanowisko biegłych strona powodowa najpierw domagała się z tytułu zadośćuczynienia 175 000 zł, a potem zażądała 300 000 zł.

Strona powodowa, wnosząc pozew, domagała się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 25 000 zł z ustawowymi odsetkami od 9 października 2007 r., natomiast w piśmie z 24 sierpnia 2010 r. rozszerzyła żądanie w tym zakresie, domagając się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 175 000 zł, przy czym odsetek od kwoty 150.000 zł od 24 sierpnia 2010 r.

Orzekając o odsetkach Sąd podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r., że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania. W tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty (jeżeli poszkodowany będzie ich żądał).

Strona powodowa wezwała pozwanego do zapłaty wyższego niż wypłacone zadośćuczynienia, tj. do dopłaty kwoty 62 000 zł pismem z 30 grudnia 2008 r. Jednakże z uwagi na brak dowodu doręczenia tego pisma, odsetki mogły być zasądzone od dnia następnego, od daty pisma, w którym pozwany w sposób pośredni odwołał się do wezwania z 30 grudnia 2008 r., tj. od daty pisma z 12 lutego 2009 r. Z tego względu od kwoty 25.000 zł Sąd zasądził odsetki od 13 lutego 2009 r. Natomiast od dalszej kwoty 47 500 zł Sąd Okręgowy zasądził odsetki od dnia następnego od daty doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie żądania zadośćuczynienia, czyli od dnia 12 maja 2011 r.

Orzekając o kolejnym żądaniu, dotyczącym zwrotu kosztów opieki, Sąd stwierdził, że do czasu złożenia ubezpieczycielowi pisma z 30 grudnia 2008 r. powódka przyjmowała bez zastrzeżeń płatną jej przez ubezpieczyciela tytułem renty wyrównawczej kwotę 250 zł. Tym samym zobowiązania ubezpieczyciela z tego tytułu wygasły za okres sprzed lutego 2009 r. Stąd z tytułu kosztów opieki i pozostałych wydatków związanych z wypadkiem (6 zł dojazdu do lekarzy, 20 zł wydatki na leki – Nootropil) Sąd Okręgowy przyjął, że miesięcznie zwiększone potrzeby powódki wynoszą 746 zł, przy uwzględnieniu 30% przyczynienia się powódki do powstania szkody, renta wyrównawcza winna

być wypłacana w kwocie 522,20 zł. Z uwagi na to, że pozwany wypłacał powódce po 250 zł miesięcznie, Sąd za okres od lutego 2009 r. do daty wyroku, czyli okres 37 miesięcy, zasądził miesięcznie po 272,20 zł, czyli łącznie 10.071,40 zł. Na przyszłość z tytułu zwiększonych potrzeb renta określona została na 522,20 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia renty wyrównawczej w wyższej wysokości. Za całkowicie nieuzasadnione należało uznać żądanie renty w łącznej wysokości 1 690 zł. Matka powódki zeznała, że ponosiła dodatkowe wydatki na specjalne żywienie córki w kwocie 400 zł, jednakże sama wskazywała, że dotyczyło to okresu tylko po wypadku, poza tym powódka nie miała zaleconej żadnej diety. Zatem te wypadki nie mogły uzasadniać podwyższenia renty. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika również, aby powódka musiała płacić za leczenie, rehabilitację czy dodatkową pomoc w nauczaniu.

W konsekwencji, w pozostałym zakresie żądanie zadośćuczynienia oraz renty Sąd Okręgowy oddalił.

Uwzględnieniu natomiast podlegało żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w przyszłości. Z uwagi na niepewne rokowania co do zmian stanu zdrowia powódki w przyszłości, na co zwracali uwagę biegli, Sąd na podstawie art. 189 k.p.c. uwzględnił żądanie ustalenia.

Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd stwierdził, że powódka wygrała, biorąc pod uwagę ostatecznie sformułowane żądania, w ok. 33 %. Sąd Okręgowy na podstawie art. 100 k.p.c. dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając wyrok w części, tj. w punkcie I wyroku w zakresie, w jakim Sąd I instancji oddalił żądanie powódki zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 227 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od daty rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz w rezultacie uznanie, że żądanie powódki w zakresie wysokości zadośćuczynienia ponad łączną kwotę 105 000 zł było wygórowane, zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie niższej i uznanie, że kwota łączna 105 000 zł jest kwotą odpowiednią.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Z uzasadnienia apelacji wynika, iż powódka nie kwestionuje poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, a jedynie dokonana przez Sąd Okręgowy ocenę wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Powódka wskazała bowiem, iż błędnie Sąd Okręgowy uznał, że kwota 105 000 zł jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia z tytułu doznanej przez powódkę krzywdy.

Odnosząc się do tego zarzutu wskazać w pierwszej kolejności należy, iż powódka błędnie odczytała stanowisko Sądu Okręgowego. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, iż Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota nie 105 000 zł, lecz kwota 150 000 zł, tym niemniej, kwotę tę Sąd Okręgowy obniżył do kwoty 105 000 zł z powodu ustalenia, że powódka w 30 % przyczyniła się do powstania szkody.

Powódka w apelacji nie zakwestionowała ustaleń Sądu Okręgowego zarówno co do przyczynienia się powódki do powstania szkody, jak i samej oceny stopnia tego przyczynienia. Również Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego uznaje za prawidłowe, dlatego też przyjmuje je za własne i czyni je podstawą dalszych rozważań w niniejszej sprawie. W szczególności Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż to zachowanie powódki było okolicznością

sprawcą wobec szkody, gdyż to powódka wyjechała rowerem z drogi podporządkowanej, kierowca samochodu nie miał żadnej możliwości uniknięcia zderzenia z powódką. Co więcej, powódka nie miała uprawnień do prowadzenia roweru, na dodatek rower, którym jechała, był niesprawny. Do wypadku, a w konsekwencji i szkody doznanej przez powódkę doszło więc wyłącznie na skutek zachowania powódki.

Słusznie w związku z tym Sąd Okręgowy zachowanie powódki rozważał w kategoriach podstaw do zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. Przepis ten pozwala bowiem na zmniejszenie odszkodowania, jeżeli poszkodowany dopuścił się zachowania obiektywnie nieprawidłowego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, lecz nie jest wyłącznie winnym albo nie ma możliwości przypisania mu winy (por. wyrok SN z 20 stycznia 1970 r., II CR 624/69, OSN 1970, nr 9, poz. 163, z glosą A. Szpunara, PiP 1971, z. 2, s. 391; uchwała SN (7) z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSN 1976, nr 7-8, poz. 151 oraz nieco odmienny pogląd w wyroku SN z 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001, z. 1, poz. 2, z glosą częściowo krytyczną Z. Banaszczyka tamże; por. także uwagi do art. 362).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowo również Sąd Okręgowy ocenił, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody w 30 %. Problematyka przyczynienia się poszkodowanego była niejednokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego i uznawana była za okoliczność ograniczającą odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Za utrwalone w orzecznictwie uznać można przy tym stanowisko, że przyczynienie należy ujmować w sposób zróżnicowany, w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli odpowiedzialność za szkodę opiera się na zasadzie winy, bez winy po stronie poszkodowanego nie można przyjmować, że doszło do jego przyczynienia się w rozumieniu art. 362 k.c. Tym samym do powstania szkody nie może w takim wypadku przyczynić się osoba, której z powodu wieku albo stanu psychicznego winy przypisać nie można. Inaczej ma się rzecz, jeżeli odpowiedzialność za szkodę opiera się na zasadzie ryzyka. Zgodnie, bowiem z utrwalonym orzecznictwem, zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można, może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c. (zob. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSNCK 1960, nr 4, poz. 92, i z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976, nr 7-8, poz. 151, oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1967 r., II CR 379/67, OSNCP 1968, nr 10, poz. 167, z dnia 20 stycznia 1970 r., II CR 624/69, OSNCP 1970, nr 9, poz. 163, z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNCP 1983, nr 12, poz. 196, z dnia 18 marca 1997 r., I CKU 25/97, Prok. i Pr. 1997, nr 10, s. 32, z dnia 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001, nr 1, poz. 2).

Podzielając stanowisko wyrażone w powołanej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, mającej moc zasady prawnej, trzeba przyjąć, że zachowanie się małoletniego poszkodowanego, stanowiące odrębną, konkurencyjną współprzyczynę szkody w stosunku do zdarzenia przypisywanego osobie ponoszącej odpowiedzialność za szkodę na zasadzie ryzyka, podlega ocenie w kategoriach przyczynienia się także wtedy, gdy poszkodowanemu z powodu wieku winy przypisać nie można.

Co prawda miarkowanie jest uprawnieniem sądu, a nie jego obowiązkiem, tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności niniejszej sprawy uzasadniały przyczynienie się pozwanej do powstania szkody i stosowne zmniejszenie należnego powódcie odszkodowania, w tym zadośćuczynienia.

Kryteria miarkowania odszkodowania wskazane w art. 362 k.c. są bardzo ogólne, wobec czego należało uwzględnić wszystkie okoliczności niniejszej sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody czyni zadość temu wymaganiu.

W orzeczeniu z dnia 27 kwietnia 1963 r., 4 CR 315/62, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sytuacji, w której odpowiedzialność dłużnika oparta jest na zasadzie ryzyka, miarodajnym kryterium dla ustalenia rozmiaru przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody może być jedynie porównanie niebezpieczeństwa, z jakim dla ogółu łączy się korzystanie z ruchu przedsiębiorstwa czy mechanicznego środka komunikacji, z rozmiarem i wagą uchybień po stronie poszkodowanego (OSP i KA 1964, nr 10, poz. 194). Trzeba zatem ocenić zachowanie poszkodowanego i

rozważyć, w jakim stopniu popełnione przez niego uchybienia mogą równoważyć ryzyko związane z ruchem pojazdów mechanicznych.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy uznać należy, iż przyczynienie rzędu 30 % jest prawidłowe, gdyż uwzględnia przebieg wypadku, w szczególności fakt, iż powódka wyjechała z drogi podporządkowanej rowerem. Prędkość przemieszczania się rowerem jest z reguły większa niż prędkość poruszania się pieszego, co ogranicza w większym stopniu możliwość reakcji kierującego samochodem. Co więcej, powódka jechała niesprawnym rowerem i nie posiadała do tego uprawnień. Jej uchybienia były zatem bardzo poważne.

W tym stanie rzeczy przyjąć należy, iż istniały podstawy do zmniejszenia należnych powódce kwot, w tym kwoty zadośćuczynienia, o 30 %.

Przechodząc do oceny czy przyjęta przez Sąd Okręgowy kwota 150 000 zł zadośćuczynienia jest kwotą stosowną i czy kompensuje krzywdę powódki, podkreślić należy, iż zadośćuczynienie ze swej istoty winno kompensować jedynie krzywdę, czyli szkodę niemajątkową. Kompensacji szkód majątkowych służą inne świadczenia, o których mowa w art. 444 k.c. Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Redakcja tego przepisu nie zawiera żadnych reguł ani kryteriów, w oparciu o które, sądy rozstrzygając konkretne sprawy, mogłyby ustalać wysokość sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, a jedyną wskazówką ustawodawcy jest określenie by suma ta była "odpowiednia". Ustalanie przez sąd odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez poszkodowanego szkodę niemajątkową, z uwagi na jej charakter, tj. ścisłą zależność od indywidualnych przeżyć, niejednokrotnie trudność w wyrażeniu jej rozmiaru przez samego poszkodowanego oraz brak możliwości przedstawienia wartości niemajątkowej w kategoriach finansowych oraz wycenienia doznanego cierpienia fizycznego i psychicznego, powoduje niewątpliwą trudność.

W doktrynie i orzecznictwie sądów przyjmuje się, iż z braku szczegółowych kryteriów zawartych w samej ustawie, przy ustalaniu odpowiedniej sumy należy uwzględniać wszelkie okoliczności sprawy mogące mieć wpływ na wielkość doznanej przez poszkodowanego krzywdy; wszystkie pozostałe czynniki mają znaczenie wówczas, gdy wpływają na odczuwane cierpienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy sprostawszy powyższym wymaganiom i należycie uzasadnił wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę wypracowane w tym zakresie orzecznictwo, a przede wszystkim okoliczności sprawy.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał jakimi kryteriami kierował się ustalając wysokość zadośćuczynienia. Z uzasadnienia tego wynika, że Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, iż co prawda same skutki obrażeń fizycznych nie są u powódki znaczne, tym niemniej doznane przez powódkę uszkodzenia mózgu o charakterze organicznym doprowadziły do tego, że powódka stała się osobą trwale niepełnosprawną, z bardzo dużymi trudnościami w nauce, z głębokim obniżeniem funkcji poznawczych, z utrudnionym kontaktem emocjonalnym i werbalnym oraz tendencją do agresji, w tym autoagresji. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę również fakt, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że powódka nigdy się nie usamodzielni i nie będzie mogła założyć rodziny. W najlepszym natomiast przypadku będzie wymagała w tym zakresie znaczącego wsparcia najbliższych. Uszkodzenia mózgu uległy utrwaleniu i nie rokują całkowitego powrotu do zdrowia. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę wiek powódki, która w momencie wypadku miała niespełna 9 lat, a w przypadku tak młodej osoby wszystkie dolegliwości są źródłem większej krzywdy, niż w przypadku osoby dorosłej, o ukształtowanej psychice, zdającej sobie sprawę z konieczności stosowania uciążliwych i bolesnych procedur leczniczych. Sąd Okręgowy uznał też, że powódka została pozbawiona radości dzieciństwa i bezpowrotnie utraciła szanse rozwojowe. Przyjął też, że w konsekwencji wypadku powódka na zawsze utraciła możliwość normalnego, pełnego funkcjonowania w społeczeństwie, wypadek zdeorganizował jej życie, pozostawiając trwałe skutki. Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że kwotą stosownego zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę jest kwota 150 000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty przytoczone w apelacji nie dają uzasadnionych podstaw do zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Powódka w swej apelacji wskazuje bowiem na skutki wypadku, które w istocie były wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy. Jeśli natomiast chodzi o samą kwotę zadośćuczynienia, to jej określenie leży w granicach sędziowskiego uznania, i zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem Sądu Najwyższego, korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota zadośćuczynienia, która została uznana przez Sąd Okręgowy za stosowną, aczkolwiek w okolicznościach niniejszej sprawy nie może być uznana za szczególnie wysoką, to jednak mieści się ona w rozsądnych granicach adekwatnych nie tylko do zakresu doznanej przez powódkę krzywdy, ale i do aktualnych stosunków majątkowych, odpowiada aktualnym warunkom życiowym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, prezentuje też sobą realną wartość.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podniesiony przez powódkę zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. uznał za niezasadny.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny apelację powódki, jako bezzasadną, oddalił w oparciu o art. 385 k.p.c.